Nr. 24. Nowy Sącz, 15. grudnia 1907. Rocznik VIII.

MIESZCZANIN

organ miast i miasteczek

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 „
Kwartalnie . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

Redakcya i Administracya w Nowym Sączu.

Pojedyncze numery do nabycia w Administracyi i w księgarni Wwy Jakubowskiej.

Pragniemy od I. stycznia 1908 wydawać *«Mieszczanina» co tygodnia* za tę samą prenumeratę prosimy zatem o życzliwe poparcie pośród ludzi *dobrej woli*

Wszystkim Szanownym Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom naszego pisma zasyłamy najserdeczniejsze życzenia: „Szczęśliwych i Wesołych Świąt!“

Redakcya »Mieszczanina«.

Apel do naszych Przyjaciół!

Zbliża się koniec roku 1907. Przypominając Wam Szan. Czytelnicy i Czytelniczki, że czas najwyższy odnowić prenumeratę na *»Mieszczanina«*, nie wątpimy, że wszyscy chętnie prośbie naszej uczynicie. Jednakże nie tylko na zaabonowaniu gazetki kończy się stosunek pisma do czytelników. Ten, któremu podoba się pismo, stara się wszelkimi siły, *aby nowych zjedać mu przyjaciół i prenumeratorów.*

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że śmiało możemy powiedzieć, opierając się na licznych pisemnie i ustnie wyrażonych sympatyach, że pismo nasze spełnia sumiennie swoje odpowiedzialne zadanie.

Jednakowoż same sympatye wystarczyć nam nie mogą, zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy setki *naszych wrogów*, których zwalczamy bez litości podstępną agitacyą odmawiają nam prenumeratorów, chcąc w ten sposób pozbyć się kontroli i opinii publicznej.

Lecz i te przeszkody zwalczymy bez trudu, jeżeli tylko Szan. Obywatele i Obywatelki otoczą wiernego sprawie publicznej *»Mieszczanina«* tym samym, jak dotąd zaufaniem, oraz zechcą go poprzeć życzliwie w kole swoich Przyjaciół i Znajomych.

WYDAWNICTWO.

Opłakana przyszłość.

Bezmyślne małpowanie różnych urządzeń, jakie dla wygody publicznej widzimy w bogatych miastach za granicą z jednej — zaś idyotyczne pomysły, projektowane przez budowniczych miejskich głównie dla własnej korzyści wraz z rabunkową gospodarką gminną z drugiej strony — doprowadziły w ostatniem dziesięcioleciu nasze miasta do tego smutnego położenia, że z roku na rok wzrastają olbrzymie długi, zaś dodatki gminne podnoszą się do niebywałej wysokości.

Nie tu pora wykazywać przyczyny tego zła rzeczywiście strasznego, ponieważ chwila obecna w sam raz najodpowiedniejsza, abyśmy przypomnieli *naszym radnym ich obowiązki* przy debacie nad budżetem gminnym — zaś obywatelom dodali bodźca *do uczciwszego zajmowania się* własnemi sprawami, oraz dopilnowania gospodarki gminnej, bo inaczej czeka nas niezmiernie opłakana przyszłość, której wtedy trudno będzie zaradzić skutecznie.

Prawie co roku w tym czasie apelujemy gorąco do naszego społeczeństwa, ażeby otrząsnąwszy się z apatyi, powiedziało *dosyć tego!* . . **ani krok dalej!!** Hasło takie paść musi z szeregów średniego mieszczaństwa, ponieważ nie możemy spodziewać się ratunku ani z Wydziału krajowego ani też z Rad powiatowych, gdyż i tam grasuje ta sama rabunkowa gospodarka. Na poparcie naszego wywodu, przytaczamy z *Nowej Reformy* uwagi, jakie przy dyskusyi nad gospodarką gminną w Rzeszowie, wypowiedział fachowiec w sprawach skarbowych p. nadradca Dobija.

— Przesunął tenże radny przed oczyma Rady wcale niewesoły obraz gospodarki miejskiej po roku 1910, w którym *odpadnie pokaźny dochód prawa propinacyi*, a nadto wskutek zaliczenia przy odbyć się mającej w r. 1910 konskrypcyi Rzeszowa do miast liczących zwyż 20 000 (w r. 1900 liczył niespełna 20 000) nastąpi wzrost podatku konsumcyjnego od piwa i mięsa, a tem samem *podrożenie* tych artykułów spożywczych, a w konsekwencyi presya na gminę, ażeby obniżyła dotychczasowy 100-prc. dodatek od tych artykułów, który stanowi pokaźną pozycyę w dochodach

gminy. Za lat kilka stanie się również aktualną sprawa budowy wodociągów, która na razie odwlekła się, z powodu orzeczenia rzeczoznawców, że naprzód musi zostać przeprowadzoną kanalizacya miasta. Również projektowaną jest budowa elektrowni miejskiej. Pociągnie to za sobą zaciągnięcie pożyczki kilkomilionowej. Jeżeli się zaś uwzględni, że gmina mimo nader korzystnej konwersyi długów, przeprowadzonej w b. r., posiada obecnie dług w kwocie blisko **2 miliony** kor., to z nieubłaganą logiką należy wysnuć wniosek, że Rada *wystrzegać się musi wszelkich* wydatków, które przedstawiałyby się jako stałe obciążenie budżetu, a tem samem zaciążyłyby na budżecie *po roku 1910.*"

Obecnie podmiejscy obywatele „wielkiego" Tarnowa piętnują gospodarkę tamtejszej *szlachty miejskiej,* która dba tylko o wygody *centrum miasta,* zaniedbując obywateli z podmiejskich gmin w niesłychany sposób. Nie lepiej też dzieje się w „wielkim" Nowym Sączu i „wielkim" Rzeszowie, gdzie podmiejscy obywatele skazani są wyłącznie na płacenie wysokich dodatków gminnych — *za co mają honor* wybierać radnych.

Przyznajemy, że publiczne ulepszenia są niezbędne, że wymogi w miastach powiększają się równocześnie ze wzrostem gmin — ale mimo to wołać nie przestaniemy; Pamiętaj dochodzie, żyć z rozchodem w zgodzie!

Ponieważ Wydział krajowy ani Rady powiatowe *nie troszczą się o dobrobyt* zarówno miast jakoteż i wsi, dlatego wskazanem jest, aby *demokratyczni radni miejscy* zaniechali konszachtów z burmistrzami, którzy bez względu na możność finansową gminy i obywateli chcą miasta uszczęśliwić kiepskiem i drogiem elektrycznem światłem albo lichemi wodociągami, lecz przystąpili do gospodarki *rozumnej i sprawiedliwej,* aby z jej pomocą dopomogli biednej ludności do przetrwania niezwykle ciężkich czasów, które zaciągnęły się na lat kika i przy nieroztropnym zarządzie w miastach zaznaczyć się mogą **straszną katastrofą!**

Panowie demokratyczni i uczciwi radni nie zapominajcie, że w naszych miastach jest ogólna nędza, bo na każdych 10 tysięcy ludności jest 8 tysięcy ubogich, zaś zwyż 500 skazańców na śmierć głodową — a dopiero reszta około 1500 osób, które biedy nie mają.

Wołamy zatem w interesie zapomnianych tysięcy biedaków: Panowie radni i burmistrzowie przestańcie, bo się źle bawicie.... Pamiętajcie, że głód i nędza, strasznymi są doradcami....

Moralność i uczciwość
stróżów porządku publicznego.

(Panu Namiestnikowi hr. Potockiemu na gwiazdkę).

Nie przestaniemy wołać: Ryba śmierdzi od głowy! Czyn czyna poczytajet! i t. p. — bo u nas szkoda fatygi i przemawiania w przyzwoitej formie **do naszych zwierzchników,** gdyż ci albo sami popełniają łajdactwa, albo też z urzędu popierają łajdackie uczynki.

Dowodem tego na razie radca Namiestnictwa i starosta powiatu nowosądeckiego p. Władysław Jarosz, obywatel honorowy m. Nowego Sącza, który będąc z ramienia Rządu **stróżem przepisów** Statutu Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza, wydał tak niezwykłe orzeczenie, że przywodzimy je tutaj dla pamięci potomnym oraz dla badacza stosunków nowosądeckich.

Wyjaśniamy nieznającym tajemnie tej sprawy, że statut Kasy oszczędności miejskiej w Nowym Sączu **wzbrania całkiem słusznie** wprowadzenia do Dyrekcyi Kasy oszczęd. takie osoby, które należą równocześnie do Dyrekcyi innych instytucyj finansowych. Ale przepisy nie istnieją przecież dla burmistrza miasta Nowego Sącza, który wyższym jest ponad wszelkie ustawy, skoro ma „życzliwe" poparcie reprezentanta Rządu. Na tej podstawie wybrała Rada miejska w Nowym Sączu, więc z pośród siebie **trzech członków** Dyrekcyi Kasy zaliczkowej do Wydziału Kasy oszczędności, zaś przeciw temu pogwałceniu Statutu radny miejski p. Roman Pisz wniósł rekurs do tut. starosty, który wydał „lepszy" aniżeli Salamonowy wyrok, albowiem orzeczenie tej treści: „Na rekurs pański przeciw uchwale Rady miejskiej w Nowym Sączu, którą wybrano do Wydziału Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza między innymi *ks. Infułata dr. Góralika, pp. dr. Władysława Barbackiego i Adama Oleksika,* **członków Rady nadzorczej względnie Dyrekcyi Kasy** zaliczkowej w Nowym Sączu oznajmiam, że Starostwo **nie znajduje powodu** do zakazania wykonania tej uchwały po myśli §. 108 art. z 13 marca 1889, *gdyż uchwała ta* **nie przekracza** zakresem działania Rady miejskiej, *ani też* **nie sprzeciwia się** ustawom".

Tak wygląda z tej strony moralność i uczciwość c. k. **starosty**... Jarosza. Druga strona medalu jest więcej wyrazistszą, albowiem *ów stróż porządku publicznego* daje **pouczenie** w jaki sposób *bezkarnie i pod ochroną c. k.* **starosty** *można popełniać łajdactwa!!*

Otóż równocześnie z orzeczeniem do p. Romana Pisza wysyła pan Jarosz pismo do tejże samej liczby 26.764 do Wydziału Kasy oszczędności m. Nowego Sącza, *w którem zwraca uwagę* Szan. Wydziału że Regul. czyn. znajduje się w §. 4 ustęp ostatni postanowienie, *że członek Wydziału Kasy nie może piastować godności* członka zarządu *innej miejscowej instytucyi kredytowej.*

Postanowienie to — powiada c. k. starosta Jarosz — *należałoby z regulaminu wyeliminować, gdyż*

jest ono sprzeczne z postanowieniem Statutu Kasy, poza którego ramy Regulamin wychodzić nie może!? Możnaby jednak także — poucza dalej c. k. stróż porządku publicznego — w duchu tego postanowienia regulaminowego *uchwalić odpowiedni dodatek* do §. 30 statutu Kasy, który oczywiście dopiero po zatwierdzeniu przez właściwą władzę rządową uzyskać może moc obowiązującą".

W taki to uczciwy sposób załatwiony został słuszny rekurs przez c. k. starostę, który jest nawet religijnym, bo podczas uroczystych procesyj chodzi pod baldachimem.

Pod nową firmą....

(Głos z Nowego Sącza).

W tym tygodniu odbędą się w naszym grodzie uzupełniające wybory do Rady miejskiej. Do skutecznego przeprowadzenia kampanii wyborczej tworzą się tutaj stronnictwa i komitety, które sobie wymyślają nawzajem od złodziei, psubratów i łajdaków, bo im bardziej komu nawymyślają, ten łatwiej dostanie się do Rady i do wszystkich godności.

Stronnictwa tutejsze dzielą się zasadniczo na dwa rodzaje: na takie, które rządzi — i na takie, któreby rządzić chciało. — To pierwsze składa się z patentowanych wyzyskiwaczy i bezwstydnych geszefciarzy — tamto zaś z burzycieli i wywrotowców. Co zaś najważniejsze i najlepsze chyba to jedno, że przed wyborami i podczas wyborów każdy wyborca, nawet miejski-chłop z Gorzkowa, z pod Naściszowej i Wnlek tytnłowanym jest „*Panie obywatelu*"... ba, nawet wszyscy żydzi w tym okresie uważani są za *Izraelitów i Polaków mojżeszowego wyznania*, lecz zaraz po wyborach pierwsi, zamieniają się znowu w *głupie bydło*, a drudzy *w parchów i szmajgelesów... !*

Skoro nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nasza dotychczasowa i *kochana opiekunka* zmieni po wyborach swój wygląd, dlatego postanowiliśmy unieśmiertelnić kilkunastoletnie rządy „*szlachty miejskiej*" w Nowym Sączu. — Ku temu celowi notujemy dla wiecznej pamięci członków obecnej Rady gminnej.

Było to w ostatnich tygodniach roku 1907 za panowania hr. Andrzeja Potockiego, namiestnika w Galicyi, za panowania Władysława Jarosza, starosty, za panowania Władysława Głębockiego, marszałka powiatu i za panowania dra Władysława Barbackiego, burmistrza miasta, kiedy do Rady gminnej Nowego Sącza należeli obywatele wybrani w r. 1904, którzy „postanowili" poświęcić swoją wiedzę i swoje siły dla pożytku swoich rodaków, mianowicie pp.: *Aleksander Konrad, Barbacki Leon, Celewicz Franciszek, Dzięciołowski Józef, Faliszewski Władysław, ks. dr. Góralik Alojzy, Gutkowski Karol, Grossbard Jakób, Hans Jan, Hebenstreit Antoni, Herbst Henoch, Kampf Mojżesz, Kmietowicz Stanisław, Kohman Edmund, Kumor Józef, Landau Chaskel, Merkl Karol, dr. Mohr Dawid, Nalepa Karol, Nowakowski Stanisław, ks. Nowicki Michał, Obrecht Wiktor, Oleksik Adam, Pisz Roman, Pisztek Franciszek, Rajca Wincenty, Reich Izaak, Rzepiński Stanisław, Steinbach Laizer, dr. Sterkowicz Jan, dr. Siedlecki Jan, dr. Sichrawa Roman, dr. Stuber Gustaw.*

Nowy Sącz ma taką charakterystyczną Radę gminną, *jakiej nie posiada* **żadne miasto** *nietylko w Galicyi, lecz nawet* **w całej Austryi.** Albowiem: 1) jest tak sztucznie sfabrykowaną, *że na 2750 wyborców w III. kole, nie znalazł się* **ani jeden** *mieszczański obywatel,* **któryby mógł być radnym,** ponieważ w tym kole, przy wyborach w roku 1904 **zrabowali wszystkie dwanaście mandatów** pp. dr. Barbacki, ks. dr. Góralik, Pisz, Landau, Herbst i inni z koła I. lub II., którzy najmniej mają w mieście sympatyi, a jednak za wszelką cenę chcieli być radnymi.

Jest to niesłychany skandal, jaki zdarzyć się może tylko w Nowym Sączu, że przywódcy stronnictw i komitetów wyborczych mają cele samolubne na oku, wobec wyborców kierują się kłamstwem i obłudą. Tak było w roku 1901, tak w r. 1904, i dziś pod płaszczykiem „życzliwości" chcą przywódcy wyborów **zabrać wszystkie średnio-mieszczańskie mandaty w kole trzecim.**

Dlatego wołamy zawczasu: Obywatele szaraczkowi! Wy niewolnicy, istniejący tylko na to aby płacić daniny gminne i słuchać rozkazów „*szlachty miejskiej*" z I. i II. koła, stańcie jednomyślnie do wyborów, aby **odebrać** należące nam sześć mandatów. Kto z pośród „szlachty miejskiej" ma zasługi i zaufanie — niechaj ubiega się o mandat w kole I. i II.

Nie zapominajcie Bracia mieszczanie, że mamy przed sobą *kartel demokratów* o tym samym celu szlachetnym, abyście w III. kole wybrali takich obrońców, którzy nie mogą się zmieścić w I. i II. kole. Więc zastanówcie się póki pora, i nie dajcie się bałamucić żadnym komitetom, lecz dołóżcie starania, **aby wprowadzić z pośród 2308 wyborców.... sześciu obywateli do Rady miejskiej;** *tak samo niechaj uczyni II. koło zamożnych obywateli, kupców i przemysłowców.* Wówczas możemy dopiero mieć nadzieję, że tak odnowiony zarząd miasta wyrzuci *politykę dla własnej kieszeni,* a natomiast prowadzić będzie szeroką politykę gospodarczą, która musi dać wszystkiej ludności bez wyjątku: **chleb, oświatę i dobrobyt!**

KORESPONDENCYE.

Nowy Targ.

A więc dyrektor tut. Towarz. roln.-zaliczk. Zarzycki i buchalter Taichman musieli za dobrą zapłatę... uciekać za ocean!... w czyim interesie?... W kasie tego Tow. sprawdzono na razie oszustwa *na 16 tysięcy koron,* które ma pokryć dyrektor Piotr Wrocławiak. Zatem dobrze manipulowano katolickiemi młynkami i zbożami!...

Jan Króliczak zapłacił za Zarzyckiego 5. b. m, 480 koron — a co na to powie pan Prokurator z Nowego Sącza? W kasie gminnej na razie brakuje 30 tysięcy... a wy ludy stawiajcie pomnik wdzięczności ś. p. Halikowskiemu.

Jan Baliński, radny m., wyłudził od żony Józefa Domina w N. Targu kawał placu wartości 2.000 K. za marnych 295 złr., zaś matkę sprzedawczyni zamknął w stajni aby mu w tym interesie nie przeszkadzała. Czyż i teraz jeszcze nie wkroczy Prokuratorya państwa? Przecież jedzie złodziej na złodzieju — a tu rozchodzi się o dobro publiczne!!

Dyrektorami tut. Towarz. rolniczo-zaliczkowego są: pp. dr. Nowotny, Michał Koblak i Józef Rajski (który zdechłe wieprzaki siekał do kiełbas zakopiańskich i chore owce sprowadzał z Węgier). Czyż to nie pięknie dobrane towarzystwo?...

Nowy Sącz.

Dnia 5. b. m. przystąpił burmistrz do wcale nieprzyjemnej operacyi, zwanej wylosowaniem połowy członków Rady gminnej. Trzeba było widzieć z żalu i strachu powykrzywiane twarze wielu naszych ojców, którzy myślą na prawdę albo z głupoty, że mandaty radzieckie piastować muszą do śmierci. — Niestety, stało się inaczej, albowiem niezręczna ręka wyciągnęła z urny 18 kartek z następującymi nazwiskami: pp. ks. dr. Góralik, H. Herbst, St. Kmietowicz, R. Pisz, L. Steinbach, W. Faliszewski. K. Aleksander, K. Gutkowski, W. Oleksy, J. Reich, J. Dzięciołowski, St. Nowakowski, F. Pisztek, K. Kohman, W. Rajca, dr. J. Sterkowicz, dr. B. Olszewski i dr. R. Sichrawa.

Powiadają, że burmistrz przyspiesza umyślnie z wyborami, które odbyć się mają 16. 19 i 20. b. m. ponieważ chce wykorzystać urzędową siłę swego przyjaciela starosty Jarosza — bo nie ulega wątpliwości, że po Nowym Roku niebawem będziemy mieli w Galicyi nowego namiestnika i w Nowym Sączu nowego starostę....

Aby przy nowych wyborach mógł wprowadzić do Rady m. ludzi *„potulnych“* a głównie przychylnych dla projektowanych inwestycyi, które miasto i obywateli zrujnują niechybnie, weźmie sobie dr. Barbacki jak zwykle do pomocy wszystkich „szpiców“: z dyrekcyi skarbu, z urzędu podatkowego, gimnazyów, szkół wydziałowych i ludowych, kolei, propinacyi, rabinów itd. — ludzi w większej części **najniesympatyczniejszych w mieście**, którzy mogą imponować swym podwładnym funkcyonaryuszom — *lecz nigdy niezależnemu mieszczaństwu, kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom !!*

Dziwna rzecz doprawdy, że nawet inteligentnicy, którzy wcale niedwuznacznie ośmieszają naszego burmistrza, mówiąc często w swoim kółku: Głupiś jak Barbacki, albo: Idzie „istotny“ bałwan itp. — teraz cisnąć się będą do komitetu i do Rady. Jest także między zamożniejszem mieszczaństwem dosyć różnych *lizuniów*, *podskakiwaczy i fagasów*, którzy przechodząc koło kamienicy dra Barbackiego dla uszanowania burmistrza zdejmują nakrycie z głowy. Czy tego rodzaju „obywatele“ mogą stanąć w obronie biednych i pokrzywdzonych *i powiedzieć prawdę w oczy* burmistrzowi, radnemu lub urzędnikowi miejskiemu! Tacy ludzie boją się wszystkiego i wszystkich, *nawet mizernego pachołka podatkowego*, roznoszącego karty upominające, bo myślą, że to co najmniej *sam starosta*!... Oj, niewolnicy, austryackiej marki....

Stosunki powyższe nie zmienią się na lepsze, dopóki nie przepadną przywileje, istniejące przy wyborach do Rady gminnej, t. j. że 180 wyborców w I. i 180 wyborców w II. kole *wybierają 24 rodnych*, zaś 2400 lub 3000 wyborców — jak w N. Sączu — **ani jednego radnego!** — dopóki nie wywalczymy powszechnych, tajnych, bezpośrednich i równych wyborów.

KRONIKA.

Solidarna manifestacya pod wrażeniem bólu i smutku odbyła się we wszystkich miastach i miasteczkach naszego kraju. Całe polskie społeczeństwo ze wszystkich sfer społecznych bez różnicy zapatrywań polit. i bez różnicy wyznań stanęło licznie na zgromadzeniach i wiecach, ażeby donośnym głosem zaprotestować w obliczu całego świata przeciw gwałtom pruskim. Podobnej treści manifestacye urządziły także liczne Rady miejskie.

† Stanisław Wyspiański

współczesny największy poeta polski, wieszcz genialny, jakiego Polska nie miała od czasu Mickiewicza i Słowackiego, zmarł 28. listopada 1907. w Krakowie. Naród polski pożegnał swego wieszcza nad wyraz uroczystym pogrzebem, jakiego od pogrzebu Mickiewicza nie widziano w Krakowie. Zwłoki Wyspiańskiego spoczęły w grobach dla zasłużonych na Skałce.

Jubileusz burmistrza. Z Grybowa donoszą nam: Dnia 30 z. m. obchodziło nasze miasto z prawdziwą radością 25-letni jubileusz swego dobrze — i jeszcze raz — prawdziwie dobrze zasłużonego burmistrza p. dra Jakubowskiego Adama. Po uroczystem nabożeństwie zebrali się członkowie Rady gminnej z Jubilatem i liczną publicznością w przybranej odświętnie sali Magistratu, gdzie miejscowy kanonik i radny miasta ks. Tarsiński w ciepłych i serdecznych słowach przedstawił treściwie historyę 25cio letnich rządów Jubilata, jako burmistrza, wykazując jego zasługi położone koło rozwoju miasta w każdym kierunku; podniosło także jego dodatnią pracę jako lekarza, wice-prezesa Rady powiatowej, naczelnego dyrektora Kasy zaliczkowej i osobiste jego przymioty, następnie zawiesił na szyi Jubileta złoty łańcuch burmistrzowski z herbem i dedykacyą miasta, jako odznakę honorową na dowód uznania i wdzięczności ze strony miasta i jego obywateli Cześć i sława takiemu burmistrzowi, który zrozumiał swoje zadanie i dołożył starania, aby roztropną gospodarką podnieść majątek gminy i dobrobyt jej mieszkańców. Z naszej strony dołączamy zasłużonemu Jubiletowi szczere: *Ad multos annos!*

Nieuczciwa walka. Syoniści — to bardzo niebezpieczny odłam żydów, choćby dlatego, że walczą oni bardzo podłą bronią,.. **oszczerstwami**, aby zdyskredy-

łować wybitnych działaczy asymilatorskich — Żydów. Taką wstrętną walkę wytoczyli Syoniści w Kołomyi przeciw wiceburmistrzowi drowi Funkensteinowi, który jest prezesem kahału, zarzucając mu sprzeniewierzenie sumy na około 4.000 koron. Obecn e znów kilku drabów z obozu syonistów w Nowym Sączu rozgłosiło w dziennikach, że wielka firma Neugroschöl zbankrutowała, a uczyniło to celem podkopania kredytu tej firmy i zrujnowania jej materyalnie. Lecz sztuczka nie udała się.— Interesowany p. Nengröschel jest już na tropie zbrodniarzy.

Nowy towarzysz na polu publicystycznym. Od 1go bm. rozpoczął wychodzić w Drohobyczu demokratyczny *„Głos Podkarpacki“*, który zapowiada pracę około zjednoczenia do wspólnej pracy wszystkich ludzi dobrej woli. *Szczęść Boże!* i wytrwania w tak wzniosłych zadaniach.

Kto jest sprawcą drożyzny?.. Z końcem z. m. postawili posłowie socyalni-demokr. wniosek — ażeby rząd zastósował energiczną akcyę przeciw drożyźnie, która powoduje niesłychaną nędzę — i spowodować może klęskę w kraju. *Przeciw tym* wnioskom głosowali **wszyscy** *posłowie Koła polskiego.*

Cichy 25cio letni jubileusz obchodziła z. m. *„Nowa Reforma“* organ krakowskiej demokracyi, która przed laty podjęła ciężką walkę z rozwielmożnioną kliką stańczykowską. Owocem tej rzetelnej pracy, olbrzymie zwycięstwo demokratów w Kole polskiem prawie w samraz w okresie jubileuszowym. Teraz daj Boże dalsze zwycięstwo w rządzie krajowym. Przyłączając się do życzeń ze strony polskiego społeczeństwa ślemy współpracownikom „Nowej Reformy“ serdeczne życzenia, aby doczekać mogli wspaniałego jubileusza 40lecia. *Gutowski Józef*, dwudziesto pięcioletni czytelnik *„Nowej Reformy“*.

Bezpłatny kurs nauki haftów i robót mereszkowych, ażurowych, aplikacyjnych, pointlace, haftów francuskich, płaskich itp. urządzony staraniem ruchliwej firmy *Singer & Tow.* akc. maszyn do szycia, odbył się od 15 października do 1 listopada br, w Nowym Sączu i w Gorlicach pod kierownictwem zawodowo uzdolnionych nauczycielek z Krakowa W kursach wzięło udział przeszło 60 panien i pań z rezultatem bardzo korzystnym. Obecnie odbył się podobny kurs 3. tygodniowy w Zakopanem, gdzie w hafcie maszynowym kształciło się około 50 dziewcząt z stanu włościańskiego. Kursa nauki haftów urządza wzmiankowana firma co 2—3 miesiące dla osób, które zakupiły u niej maszyny do szycia.

Bardzo słuszne żądanie. Dr. Stanisław Lewicki w *Tygodniku kupieckim* (Nr. 15) nawołuje naszych kupców, ażeby synów swoich kształcili na kupców. Niech zmartwychwstanie starodawna zasada, na której oparł się potężny handel, jeżli swój rozwój chce nazwać stałym, a przyszłość pewną. Zasada ta brzmi: „Niech każdy kupiec wychowa sobie godnego dziedzica we własnym swym synie. Ojciec jest najlepszym nauczycielem syna, syn najlepszym pomocnikiem ojca. Z naszej strony pozwalamy sobie tę zasadę przypomnieć także *wszystkim przemysłowcom i rękodzielnikom*, którzy dziś są bez wszystkich podstaw do *pewnej przyszłości*, albowiem już w razie choroby ojca, cały interes idzie w rozsypkę.

Wyśpiewał zacność swojej duszy poseł i profesor *Jan Zamorski* w artykuliku, pisanym *w Ojczyźnie* dla chłopów galicyjskich, w którym odważył się powiedzieć: „Mamy (posłów) kilku profesorów uniwersytetu i szkół średnich, czterech radców sądowych, jednego radcę szkolnego, **tych lud wybrał, bo im ufał**.. Jeżeli taką prawdę jak pan Zamorski mówią i piszą wszyscy posłowie narodowi-demokratyczni, naówczas **niema nic dziwnego**, że poseł Stapiński zapowiada jeszcze gorsze czasy dla chłopów w Galicyi i uprzedza chłopów do rządów urzędników. Panie pośle Zamorski, synu chłopski, widać, że pana szkoła ani nauka nie uszlachetniły!! — Oj biedny ten chłop polski, którego właśni bracia tak bezczelnie oszukują. Lud tych wybrał, *bo im ufał...*

Długoletni wydawca i redaktor *„Pogoni“* Józef Pisz, który przez 26 lat z poświęceniem grosza oraz pracy wytrwale pracował na stanowisku redaktora zmarł 28 z. m. przeżywszy lat 62. Cześć Jego pamięci!

Piękny prognostyk na przyszłość. Wszystkie instytucye finansowe w kraju co kilka tygodni lub miesięcy podnoszą stopę procentową od pożyczek hipotecznych i wekslowych. Jeżeli stan taki potrwa przez rok 1908 — naówczas musi nastąpić ogólny krach budowlany w miastach. Więc właściciele domów brońcie się całą siłą przed nowymi ciężarami.

Nareszcie po latach ośmiu zrobił nam jakiś drab stańczykowski niezasłużony zaszczyt, pisząc różne błazeństwa w num 266. krakowskiego *„Czasu“*. Ktoby chciał poznać prawdę redaktorów i korespondentów „Czasu“ — niechaj przeczyta kilka numerów tego wielce uczonego pisma — a przekona się, czem karmi „Czas“ swoich czytelników. Prosimy o dalszą reklamę!!

Żądamy równej miareczki... Skutkiem wściekłej *polityokmanii* w Magistracie nowosądeckim, widzimy na każdym kroku karygodne zaniedbanie. Mówią to obywatele przy ul. Nawojowskiej i ul. Reja, gdzie od kilku lat nie było opiekuńczej ręki, aby uporządkować tamtejsze ulice. Wszakże deptak i krawężnik, to drobnostka... wobec wodociągów, elektryki itp. milionów wydatków. Niechaj Rada z Magistratem dołoży bezzwłocznego starania, aby droga powiatowa do Nawojowej w rejonie miasta przekształconą została na porządną ulicę z chodnikiem i oświetleniem kilku lampami, a wtedy można śmiało powiedzieć, że realności tamtejszej dzielnicy podniosą się w wartości.

Ajencya handlowa wyrobów krajowych „Lwowskiej Pomocy przemysłowej“ otwartą zostanie z dniem 1 stycznia 1908 we Lwowie. Fabryki krajowe, któreby zechciały oddać zastępstwo na Lwów i okolicę tej ajencyi powinny podać natychmiast swoje warunki na ręce p. Aleksandsa Lewickiego (Lwów, plac Maryacki 10)

Przykład godny naśladowania. Rada miasta Jarosławia uwzględniając obecnie niesłychanie wielką drożyznę, podwyższyła na ostatniem posiedzeniu o 10 procent ryczałt na buty i bieliznę dla służby miejskiej.

Zasłużony tytuł. Z Przemyśla piszą nam: Inteligencya w miastach i klasa urzędnicza, które czasem zgodnie — czasem przeciw sobie — uprawiają „politykę“ wyłącznie o zdobycie synekur, gniewają się bardzo mocno, jeżeli im zrobi ktoś zarzut walki o prywatę. Tymczasem tak jest, bo demokracya miejska w czasie pomiędzy wyborami nie pracuje wcale na polu społecznem i diatego bez przesady nazwać ją można *„partyą zwiędłą“* (oj święta prawda!!), która jedynie ma na celu ratowanie zagrożonych mandatów w Radzie m., które znów prowadzą do różnych kas i banków.

Gospodarka bankrutów. Z interpelacyi r. Daszyńskiego do prez. m. Krakowa dowiaduje się świat prowincyonalny, wprost skandalicznych rzeczy, które przekonują do jakiej ruiny prowadzi nieudolna biurokracya w naszych miastach. I tak, okazało, się że w roku 1907 padły 3 konie zakupione do czyszczenia miasta, zaś **sześć par** jest chorych, skutkiem czego przynajmuje się do roboty konie prywatne. Kraków zakupił sławny keprofor do zamiatania za 8.800 kor., którego

Lwów nie chciał... za darmo!! Budżet czyszczenia miasta przekroczono już dotąd o sumę 43.000 koron. W dodatku do tej całej podłej gospodarki zaciąga Magistrat krótkoterminowe **pożyczki wekslowe**, które obecnie wynoszą 1 milion 700 tysięcy!!!

Dokąd idziemy?.. Ludność miejska uginą pod ciężarem ogólnej biedy, którą powoduje w bardzo znacznej części rabunkowa albo lekkomyślna gospodarka gminna. Bo, czy słyszane te rzeczy — aby we Lwowie nadzór nad czyszczeniem ulic i placów spełniał... *inżynier!!?* który znów ma do pomocy cały *sztab* różnych kontrolorów, pisarzy i koniuszy. Rada miasta Lwów czyli Sejm kołtunów mieszczaństwa nie ma widocznie żadnego wpływu skoro istnieje tam taka anarchia w zarządzie gminy.

Na jedną nutę!! O niedołęstwie naszych burmistrzów i lekarzy miejskich świadczy powszechne narzekanie które słyszy się we wszystkich miastach na niechlujstwa i nieporządki, jakie panują nawet w największych ulicach. *Gazeta Kołomyjska* bez przerwy nawołuje w tej sprawie do Rady, która w ostatnim czasie podzieliwszy miasto na 5. rejonów wybrała dla każdego osobnych komisarzy do sławnych gnojów kołomyjskich. Jest to istna zabawka, dobra dla dzieci, bo dla upartych niechlujów potrzeba silnej ręki i konsekwentnego karania.... aż do skutku, albowiem u nas niczego nie zrobi się bez przymusu...

Błogosławione czasy sprowadzić usiłują do galicyjskich miast burmistrzowie, zwłaszcza mecenasi, którzy z groszem publicznym, wyciśniętym z biednych ludzi, wcale się nie liczą. O to z Tarnowa donoszą, że magistrat tamt. sprowadził maszynę do zamiatania ulic z czego śmieją się ludzie powszechnie i w oczy zwaryowanym radnym, ponieważ ta maszyna jest *bardzo szeroka* — i nie wejdzie w wąskie ulice, których jest więcej, aniżeli szerokich, bo tych tu nie ma tam wcale. Tarnowianie powinni pilnie notować takie poronione pomysły magistratu, aby kiedyś wskazać cyfrowo, ile pieniędzy zmarnowano pod panowaniem dra Tertila.

Dobrodzieje z cudzej kieszeni. Zwalczamy i zwalczać będziemy ustawicznie dziwny, bo w żadnym urzędzie niepraktykowany zwyczaj — tylko w galicyjskich Radach miejskich, gdzie za lada bagatelkę.... uchwala się budowniczym gminnym niekiedy królewskie remuneracye. W ostatnim czasie uchwaliła Rada m. Nowego Sącza dla tamt. budowniczego za kierownictwo przy budowie szkoły... **2.000** koron remuneracyjkę — zaś Rada m. Kołomyi dla nowego budowniczego za planik regulacyjny *jednej niewielkiej ulicy* uchwaliła dla „zachęty“... 100 koron. Panowie radni są bardzo chojni — tylko z gminnej kieszeni!!

Filar partyi Potoczkowskiej.. złodziejem. „*Przyjaciel ludu*“ donosi, że *Józef Maciuszek* wójt w Podegrodziu, członek Rady szk. miejscowej, delegat Rady powiatowej, Rady szkolnej okręgowej, prezes Kółka rolniczego, prezes Kasy Reifeisena, pisarz gminy i kasyer gminy — a nadto przyszły kandydat na posła do Sejmu z powiatu nowosądeckiego *oskarżony jest o zbrodnię kradzieży powyżej 1000 koron. Przyjaciel ludu* zapytuje w obec tego, czy Starostwo pozwoli, aby taki zbrodniarz pełnił dalej obowiązki wójta, członka Rady powiat. i Rady szk. okręgowej? Pan Maciuszek przy pomocy pana Stanisława Potoczka rozzuchwalił się do tego stopnia, że bali się go ludzie nie tylko w gminie Podegrodziu, ale także miał powagę w starostwie, Radzie powtaiowej i Radzie okręgowej. Prawda, że to bardzo piękny filar... partyi Potoczka St. — i wcale „porządny“ centrowiec!!

Przychodzą po rozum do głowy czyli szkoły praktyczne. Z końcem bieżącego roku, a najdalej z początkiem stycznia 1908 otwartą zostanie we Lwowie *szkoła czteroklasowa handlowa*, która odpowiadać będzie niższemu gimnazyum lub niższej szkole realnej. Warunkiem wstępu ma być ukończenie szkół ludowych. Szkoła ta urządzona w myśl wymogów nowoczesnych tak pod względem ściśle naukowym jak też praktycznym przygotowywać będzie do zawodu kupieckiego. Kształcić ona będzie swych uczniów wyłącznie na praktykantów handlowych. Zakłada tę szkołę Obywatelski komitet zawiązany za inicyatywą tow. Szkoły lud. który przybiera obecnie nazwę „*Tow. szkoły handlowej*“. Komitet ten, składający się z przedstawicieli wszystkich interesowanych sfer, pracuje nad myślą tą już od dłuższego czasu i przypuszczać można, sądząc po energicznej i owocnej pracy komitetu, że wkrótce mieć będziemy zawodową szkołę kupiecką. (Tygodnik kupiecki.)

Bankiety ... za cudze pieniądze. Z Trembowli piszą nam: Zeszłego miesiąca odbyło się uroczyste otwarcie nowego gimnazyum — oraz nowych sal szkolnych. W południe odbył się suty bankiet, urządzony staraniem i kosztem miasta, przy którym zasiadło sporo gości z miasta i powiatu. Jest to już naszą chorobą, aby wszelkie uroczystości kończyć jadłem i piciem. Czyż nie lepiej byłoby złożyć stosowną kwotę na utrzymanie jednego lub dwóch biednych uczniów? Czy nie wyleczymy się z tej brzydkiej choroby „oblewania“ uroczystości.

Powoli — przychodzą do rozumu. Rada gminna miasta Jarosławia nie zgodziła się na żądane przez Radę szkolna krajową olbrzymie prestacye dla kreować się mającej VI klasy szkoły wydziałowej żeńskiej. I całkiem słusznie!... ponieważ rozszerzenia tej szkoły na VIcio klasową żąda tylko kilka zwaryowanych jednostek, aby tam znaleść sobie dobry i lekki zarobek.

Niezwykli pedagodzy. Całkiem słusznie domaga się prasa nauczycielska poszanowania ze strony rodziców dla nauczycieli szkół ludowych i średnich. Niestety, żądanie to traci coraz więcej na znaczeniu dlatego, ponieważ zdarzają się u nas liczne wypadki, że nauczycielstwo w wysokim stopniu kompromituje siebie i swój stan zaszczytny. Ot np. na ostatniem zgromadzeniu Rady miejskiej w Jarosławiu radny profesor gimn. Jacek Zieliński dostał od radnego i dyrektora gim. Rychlika, za jego krytykę co do szafowania opałem w gimnazyum ciętą i ostrą replikę — przyczem p. Rychlik zastrzegł się stanowczo, że jak długo jest dyrektorem gimnazyum, nie rektorem gimnazyum, nie dopuści do tego, aby obok niego istniał inny gospodarz w budynku, a w szczególności w osobie p. Zielińskiego, którego może prosić aby przychodził, jeżli ma ochotę pomagać palić tercyanom o godz. 3 rano, za co mu tercyani będą wdzięczni. (Nowy Tygodnik Jarosławski).

Karygodna lekkomyślność. Nowy Tygodnik Jarosławski donosi, że w tamt. szkołach wystąpił świerzb nagminnie, przypisując winę tego niektórym lekarzom, którzy rozpoznają u dzieci najróżnorodniejsze choroby zaraźliwe i zamiast dać o tem znać dyrekcyi szkolnej lub magistratowi, ograniczają się do pobrania honoraryum i napisaniu recepty.

Najwyższy dom na ziemi. Z morza „drapaczy chmur“ wzniósł się nowy budynek, który przewyższa wszelkie dotychczasowe budowle na kontynencie. Jest to budynek, należący do firmy *Singera Co. Tow. akc. maszyn do szycia*, która posiada filie we wszystkich większych miastach całego świata. Wzmiankowany dom-

to prawdziwy kolos na 41 piąter, leżący przy pięknym Broadway. Według planów i kosztorysów, nowy ten gmach będzie ważył 86 tysięcy ton, bo trzeba wiedzieć, że cały budynek spoczywa na 89 stalowych filarach, 90 stóp pod ziemią w skale wmurowanych. Gmach Singera oprócz kilku nowości technicznych posiadać będzie 15.000 lamp tj. tyle, ile małe miasto, nie wspominając o eleganckich wodociągach, przyrządach do czyszczenia rzeczy itp. Na wieży będzie się znajdował reflektor świetlny, którego światło będzie widoczne w oddaleniu 100 do 130 klm. Budowa całego gmachu tego kosztuje 1,500.000 dolarów.

Ważne dla wielu. Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie ogłasza następujący komunikat: Od 15 sierpnia br. podniesioną została stopa procentowa od wkładek w galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie złożonych z 3·6 na 4 od sta rocznie. Podwyżka stopy procentowej, która w obec kapitału wkładkowego 80 milionów stanowi dla kasy wydatek większy o rocznie 320.000 kor. — może znaleźć pokrycie tylko przy — o ile możności — równoczesnem odpowiedniem podwyższeniu stopy procentowej od udzielonych przez galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie pożyczek hipotecznych na dobra i realności i pożyczek komunalnych, w których przeszło 60% całego kapitału wkładkowego jest ulokowanych. Uchwałą więc Wydziału Kasy z 10 sierpnia br., którą procent od wkładek został podwyższonym — postanowiono zarazem podwyższyć procent od pożyczek hipotecznych na dobra i pożyczek komunalnych na 5 od sta, od pożyczek hipotecznych na realności miejskie na $5\frac{1}{4}$ od sta rocznie.

Powołana do wykonania tej uchwały Dyrekcya Kasy musi dążyć, by w wypadkach, w których obowiązek pożyczkobiorcy do opłacania podwyższonej stopy procentowej w samym skrypcie dłużnym nie był przewidzianym, obowiązek ten obecnie dodatkowo został przyjętym i tabularnie z bezpośredniem pierwszeństwem po pożyczce zabezpieczonym. — Deklaracye dodatkowe, których wzory w tym celu Dyrekcya na żądanie wydaje, są w obustronnym interesie w ten sposób sformułowane, ażeby w razie dalszych zmian na targu pieniężnym uniknąć potrzeby deklaracyi nowych. — Z chwilą intabulacyi podwyżki stopy procentowej z wymaganem pierwszeństwem uznaje Kasa za niebyłe wypowiedzenia pożyczek i uznanie za płatny ich resztującego kapitału, które jedynie uzyskanie deklaracyi dodatkowych mają na celu.

Poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę na stylizowane w tym sensie końcowe ustępy wypowiedzeń i komunikatów względem uznania za płatny resztujących kapitałów, aby zadać kłam pogłoskom, które się pojawiły, jakoby galic. Kasa oszczędności dla innych jakichś powodów pożyczki wypowiadała — Kasa nie tylko nie ma zamiaru pożyczek ściągać, ale przeciwnie gotowa rozłożyć je na zasadzie podwyższonej stopy procentowej na nowy, dłuższy okres umorzenia, który umożliwi zatrzymanie rat amortyzacyjnych w dotychczasowej mniejwięcej wysokości.

Właściciele realności u ministrów. Do Wiednia przybyła z. m. deputacya towarzystw właścicieli realności z całej Austryi. Z Polaków brali w niej udział dr. Lipowski z Krakowa i dr. Krygowski ze Lwowa. Deputacya była prowadzona przez posłów i udała się do ministra skarbu dr. Korytowskiego i do prezydenta gabinetu br. Becka. Imieniem polskich tow. właścicieli realności przemówił dr. *Lipowski* prosił, aby minister skarbu uwzględnił dawne życzenia ludności i właścicieli realności co do reformy ustawy *o podatku domowym*. Deputacya wręczyła ministrom memoryał z rezolucyą, uchwaloną przez wszystkie towarzystwa właścicieli realności, podnoszącą konieczność reformy podatku domowego w Austryi. Minister *Korytowski* przyrzekł deputacyi, że w przyszłym roku taką ustawę przedłoży Radzie państwa.

Karciarstwo w Krakowie. Zdawałoby się, że to w czasie obecnej drożyzny żyją skromnie ludziska, bo bieda doskwiera każdemu. Tymczasem w Krakowie znajduje się klika, która na kartach robi majątki. Zeszłego miesiąca jeden z niedawno ożenionych urzędników przegrał w ciągu dwóch nocy cały posag swej żony, wynoszący 60.000 koron. O tym fakcie wie cały Kraków — tylko gazety o nim pisać nie chciały!

ODEZWA
do wyborców w Nowym Sączu.

Szanowni Bracia Mieszczanie!

Pośród grona opozycyjnych i o miasto nasze troskliwych Obywateli, którzy postanowili za wszelką cenę **złamać** zaprzedaną klikę magistracko-propinacyjną, aby **ratować gminę przed niebezpiecznemi przedsiębiorstwami**, na których tylko pewne jednostki pragną zrobić majątek, **zapadło uroczyste postanowienie**, abyśmy dnia 16. b. m. wszyscy jak jeden mąż stanęli do pracy i dopomogli całą siłą, ażeby wybrani zostali z IIIgo koła ponownie do Rady

p. **Aleksander Konrad**
p. **Kmietowicz Stanisław**

Czas najwyższy aby wyrównać w tym miesiącu zaległą prenumeratę!!!

PRZENIOSŁAM

Wiedeński Salon Mód

do domu p. Maschlera
obok zakładu fotograf. „Janina“
przy ul. Szujskiego
HELENA FERTIG.

KASZEL

KTO

swe zdrowie szanuje, strzeże go,
5245 ust. uwierzyt. świadectw stwierdzają skuteczność

Kaisera

karmelków piersiowych
ze znakiem 3 jodły,
za działalność leczniczą polecone przeciw **kaszlowi, chrypca, katarom, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiety po 20 i 40 hal. Puszki 80 hal.
Do nabycia *w Nowym Sączu* w aptekach: Marcina Gorzeckiego, A. Jarosza, w drogueryi B. Zuckera.

„Spokój“

konces. przez Wysokie c. k. Ministerstwo

Zakład pogrzebowy

Marcina Twardowskiego

w Nowym Sączu, przy ul. Krakowskiej pod l. 177

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych po cenach najprzystępniejszych.

Na składzie posiada wielki wybór trumien w różnych gatunkach, drewnianych i metalowych—dalej piękne i nowe karawany oszklone i nieoszklone, wszelkie ubiory do pokoju żałobnego, materace do trumien, poduszki i kapy oraz wielki wybór wieńców.
Zakład pogrzebowy urządza także kompletne pogrzeby na prowincyi jakoteż podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok. Służba w liberyi na żądanie.

BOGATO ZAOPATRZONY

Magazyn nowości

na obecny sezon

poleca Szan. Publiczności
KAROL SOZAŃSKI
w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska.

Pracownia haftów i szat liturgicznych

pod wezwaniem Św. Antoniego

w Tarnowie ul. Krakowska li. 30. I. p. poleca po cenach możliwie najniższych **hafty kościelne i salonowe** ręczne i maszynowe naszywane jedwabami, złotem i srebrem, **aparaty kościelne** od najskromniejszych do najbogatszych (ornaty, dalmatyki, kapy, baldachimy, chorągwie, bieliznę kościelną, itd.), **sztandary** dla stowarzyszeń ręcznie haftowane.
Cenniki przysyła się darmo i opłacone.

Nie pomoże murzynowi mydło
czyli Gospoparka burmistrza miasta Nowego Sącza w świetle krytyki.
Cena ogz. 20 hal. — Do nabycia w Administracyi „Mieszczanina“.

Rządowo uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych

i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w **KRAKOWIE** ul. św. Gertrudy l. 4, wyrabia pod kontrolą komisyi przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym, jak:
Wodę bilińską, Giesshuebelską, Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen
tudzież specyalnie lecznicze, jak:
litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekakach i drogueryach.
Cenniki na żądanie franko.

SKŁAD I PRACOWNIA

FUTER

FRANCISZKA FOLGI
NOWY SĄCZ — Rynek
(dom p. Marczewskiej)

poleca obficie zaopatrzony SKŁAD FUTER męskich i damskich oraz kołnierzy, zarękawków, czapek i wierzchy do futer w wielkim wyborze.
Wszelkie zamówienia uskutecznia się jak najdokładniej i w jak najkrótszym czasie. — **Ceny umiarkowane.**
Przyjmuje się futra do przechowania przez lato.

ZARZĄD

PROPINACYI MIEJSKIEJ
w NOWYM SĄCZU
poleca Szan. P. Publiczności
wszelkiego rodzaju Piwa
z browaru

Jana Götza w Okocimie

mianowicie:
PIWO JASNE MARCOWE
„ „ EXPORTOWE
„ CZARNE BOK
Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych i piwo Grybowskie exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacyi skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitr.
Nadto poleca wszelkie gatunki **wódek, likierów, rosolisów i rumu,** tak hurtownie jakoteż częściowo.
Kancelarya Zarządu propinacyi znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.
Ceny bardzo przystępne.

Częsta kąpiel

i spacer na świeżem powietrzu
oto dwa niezbędne warunki prawdziwego zdrowia.

ZAKŁAD KĄPIELOWY
w Nowym Sączu, ul. Tarnowska,
urządzony najstaranniej i ściśle według tegoczesnych wymogów zdrowotnych.
Otwarty został na sezon zimowy w ten sposób: Łaźnia parowa dla użytku Pań we czwartki od godziny 11tej przed południem do 8mej godziny wieczór — zaś dla użytku Panów w piątki, soboty i niedziele przez cały dzień.
Kąpiele wannowe w każdy dzień.
Ceny umiarkowane — obsługa sumienna i szybka.
Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie
Zarząd Łaźni parowej.

SINGERA
maszyny do szycia
są
najpożytecznieszym *Podarkiem* na Gwiazdkę

Do nabycia we wszystkich składach zaopatrzonych obok widocznym znakiem.

Singer Comp. Tow. akc. MASZYN do SZYCIA

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska l. 264.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą *„Singera“* są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia do użytku domowego.

Poszukuje się piekarni

z urządzeniem lub bez niego, w mieście albo na większej wsi.
Zgłoszenia przesłać należy pod literami G. J. **w Starym Sączu, poste restante.**

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. Drukiem Jana Litwińskiego w Wieliczce. Wydawczyni: T. Gutowsk.